

**POLSKA I POLACY W PRASIE ZIELONOGORSKIEJ
LAT 1825—1870**

I

Burzliwe wydarzenia w Europie pod koniec XVIII wieku — wielka rewolucja francuska, wojny napoleońskie, w pierwszej połowie XIX wieku — kongres wiedeński, rewolucja lipcowa 1830 roku we Francji i powstanie listopadowe w Polsce, wzmaganie się ruchów rewolucyjnych aż do Wiosny Ludów roku 1848 — wpłynęło pośrednio i bezpośrednio na rozwój prasy na Śląsku. W pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku wychodziło dłużej lub krócej ponad pięćdziesiąt tytułów, z tego w samym Wrocławiu 27, pozostałe na prowincji.

Spśród gazet prowincjonalnych, powstałych na przełomie XVIII i XIX wieku, nieliczne potrafiły utrzymać się przez długie lata, a tylko niektóre do połowy lat czterdziestych XX wieku. Do takich gazet należały między innymi: „Niederschlesische Allgemeine Zeitung” (Dolnośląska Gazeta Powszechna), wydawana i redagowana od roku 1793 w Żaganiu, od roku 1800 jako „Sagansches Wochenblatt” (Tygodnik żagański); „Niederschlesischer Anzeiger” (Ogłoszenia dolnośląskie), od roku 1809 wydawana i redagowana w Głogowie; „Correspondent von und für Schlesien” (Korespondent śląski), wydawana od roku 1812 w Legnicy; „Grünberger Wochenblatt” (Tygodnik zielonogórski), gazeta, która od roku 1825 wydawana i redagowana była w Zielonej Górze¹.

Ogromna większość gazet, powstałych na przełomie XVIII i XIX wieku, trzymała się początkowo z dala od aktualnych wydarzeń politycznych. Okupacja francuska (1806—1813), po niej następujący okres reakcji metternichowskiej, postanowienia karlsbadzkie z sierpnia 1819 roku dotyczące cenzury nie pozwalały praktycznie na żaden samodzielny sąd publiczny w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Mimo tych antypasowych warunków zielonogórski drukarz i księgarz Ludwik Krieg decyduje się w połowie roku 1825 na wydanie gazety. Pierwszy numer „Tygodnika zielonogórskiego” ukazał się 1 lipca w nakładzie 250 egzemplarzy, sześć stron formatu in octavo.

¹ Por.: M. Urbanowicz, *Prasa niemiecka na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*. „Germanicā Wratislaviensia”, t. XII, nr 76, Wrocław 1966.

Gazeta ukazywała się raz w tygodniu (sobota) i obok ciekawostek z różnych dziedzin wiedzy drukowała dużą ilość ogłoszeń. Wpływy z ogłoszeń były podstawowym źródłem finansowania gazety. Cenzura nie pozwalała na uprawianie jakiegokolwiek publicystyki społeczno-politycznej; dział lokalny ograniczał się do oficjalnych obwieszczeń magistratu i policji. Wyjątek stanowiły przedruki artykułów z „Preussische Staatszeitung” (Pruska Gazeta Państwowa), oficjalnego organu berlińskiego dworu. Był to zresztą kategoryczny wymóg władz pruskich, od spełnienia którego uzależniano ważność koncesji na wydawanie jakiegokolwiek gazety w obrębie monarchii pruskiej². Stąd też w bardzo zawołowanej formie gazeta Kriega wyrażała swoje liberalne sympatie, które były przyczyną częstych interwencji miejscowego komisarza policji von Seltowa, grożącemu wydawcy cofnięciem koncesji, jeżeli ten nie „pohamuje swoich wolnomysłcielskich (freisinnige) zapędów”³. Sympatie owe zbliżone były do mieszczańskiej ideologii umiarkowanego liberalizmu. Kręgi liberalnego mieszczaństwa dążyły do stworzenia zwartego państwa niemieckiego pod egidą Prus wyswobodzonych z więzów rodzimej reakcji i zewnętrznej zależności od Rosji. Uważano, że Fryderyk Wilhelm III, opierając rządy wewnętrzne na zasadzie absolutyzmu patriarchalnego, zewnętrzne zaś na ideologii Świętego Przymierza i woli Mikołaja I, zdradził testament polityczny Steina oraz wyrzekł się tradycji roku 1813. Przesunięcie postawy politycznej znacznej części opinii publicznej w stosunku do Rosji, dawnej przecież sojusznicze Prus, przez wzrost nastrojów antyrosyjskich, nastąpiło pod wpływem nie liczących się z realiami uchwał wiedeńskich z roku 1815. Wprawdzie powstał Związek Niemiecki i parlament związkowy, Niemcy formalnie posiadały niezawisły byt polityczny, ale wiedziano doskonale, że Związkiem dyryguje Metternich wspólnie z królem pruskim, a nimi — car. Stronnictwo liberalne zdawało sobie sprawę z tego, że Rosja nie jest zainteresowana powstaniem silnego i zwartego państwa niemieckiego. W załamaniu się rosyjskiej polityki upatrywano drogę ku wolności i zjednoczeniu. W tym kontekście obóz liberalny uznał potrzebę istnienia niepodległej Polski jako tarczy dla Niemiec przeciwko caratowi. W powyższej koncepcji tkwiło źródło niemieckiej sympatii dla wysiłków Polaków w odzyskaniu utraconej niepodległości. Opinia liberalnego mieszczaństwa wyrażała niemal jednoznacznie pozytywny stosunek do polskich powstań narodowych, choć stosunek ten niewiele miał wspólnego z poczuciem winy czy niesprawiedliwości wobec narodu polskiego za dokonane rozbiory.

Latem 1830 roku nadeszły z Francji wiadomości o rewolucyjnych wydarzeniach, które błyskawicznie rozeszły się po całej uciskanej przez

² Patrz K. Koszyk, *Deutsche Presse im 19. Jahrhundert*, Berlin 1966, s. 21.

³ A. Levysohn, *50 Jahre Grünberger Wochenblatt*. „Grünberger Wochenblatt”, „Ausserordentliche Beilage” 1875, nr 216.

Święte Przymierze Europie. Pod koniec lipca lud paryski obalił ostatniego z Burbonów na tronie Francji i wypędził go z kraju. W ciągu krótkiego czasu ruch rewolucyjny przeniósł się do Prus, Saksonii i innych państw niemieckich. Na początku września doszło w Berlinie i Dreźnie do masowych demonstracji. Domagano się wolnych wyborów, kontroli parlamentu nad rządem, ulg celnych i podatkowych, zniesienia cenzury. Wkrótce podobne demonstracje odbyły się w Królewcu, Hanńoverze, Getyndze, Wrocławiu i innych miastach Rzeszy. Nie odbyło się bez walk i przelewu krwi. Dla władców państw niemieckich wydarzenia wrześniowe 1830 roku były ciężkim szokiem. Szybko jednak zmobilizowano wojsko i policję przywracając „spokój i porządek”. Powstanie w Polsce, zapoczątkowane akcją belwederską 29 listopada 1830 roku, ponownie wstrząsnęło społeczeństwem niemieckim, które po wrześniowych niepowodzeniach kompletnie upadło na duchu. Wybuch powstania listopadowego spowodował ogromny wzrost zainteresowań losami Polski i Polaków ze strony Niemców. Zdecydowana większość mieszczaństwa, w tym wielu intelektualistów, sympatyzowała z narodem polskim. Wzywali wszystkich ludzi miłujących wolność do poparcia zmagania Polaków. W narodowej niezawisłości Polski dostrzegano gwarancję własnych swobód.

Wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie „Tygodnik zielonogórski” zamieścił za „Pruską Gazetą Państwową” na początku grudnia 1830 roku⁴. Pruska policja pilnie dbała o to, aby w gazetach nie ukazywała się jakakolwiek informacja z objętych powstaniem terenów bez stempla policyjnej cenzury. Władze pruskie nie lekcewały zaistniałych wydarzeń. Zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo, jakie może zagrozić Prusom ze strony Polski, ale przede wszystkim obawiano się, aby powstanie nie objęło swym zasięgiem dawniejszych prowincji polskich i Wielkiego Księstwa Poznańskiego: „Rząd pruski jest przerażony tym wypadkiem, nie wie sam co czynić. Wysłał gońca do Petersburga, zakazał donosić w gazetach o tej rewolucji, chce najprzód czekać, jak się ta rewolucja rozwinie. Tak strasznego ciosu przeciw despotyzmowi właśnie z tej strony, z której padł, wcale się nie spodziewano”⁵. Dnia 7 grudnia 1830 roku ukazało się nadzwyczajne zarządzenie króla pruskiego, które w ślad za „Privilegierte Schlesische Zeitung” (Uprzywilejowana Gazeta Śląska) z 10 grudnia 1830 roku przedrukowała większość gazet śląskich: „*Pożalowania godne wypadki w Królestwie Polskim skłoniły J. K. Mość do wydania w prowincjach granicznych zarządzeń wojskowych, zmierzających do zapobieżenia zarówno ewentualnym wybrykom jednostek nie-*

⁴ „Grünberger Wochenblatt” 1830, nr 49.

⁵ „Dziennik Powszechny Krajowy”, 9 grudnia 1830; patrz także: H. Kocój, *Niemcy a powstanie listopadowe. Sprawa powstania listopadowego w niemieckiej opinii publicznej i polityce pruskiej 1830–1831*. Warszawa 1970, s. 82.

właściwie myślących w granicach państwa, jako też napadom na miejscową ludność z zewnątrz ze strony band powstańczych. W tym celu J. K. Mość zarządził wzmocnienie 5 Korpusu armii w Poznaniu, jak również części 1, 2 i 6 Korpusu armii stojących w Głogowie, Nysie, Sulechowie i Żaganiu, oraz przesłał stosowne pełnomocnictwa wraz z instrukcjami dowodzącym generałom”.

Wybuch powstania w Polsce rozpalil umysly Niemców, i stal się bodźcem do kontynuowania walki o zmiany. Sytuacja w Niemczech, zwłaszcza w Prusach, Saksonii, Hesji i Hannoverze, napawała Fryderyka Wilhelma III niepokojem. Owe „jednostki niewłaściwie myślące w granicach państwa”, o których mówi królewskie zarządzenie z 7 grudnia, to liberalowie, wówczas cała czołówka intelektualna Niemiec, średniozamożne mieszczaństwo i młodzież akademicka. Wszędzie podnosiły się głosy przeciw absolutyzmowi. W styczniu 1831 roku wybuchają rozruchy w okolicach Hannoveru i Kassel, pod naciskiem ludu ogłoszona zostaje 8 stycznia heska ustawa konstytucyjna o bardzo postępowym charakterze, wrze w Badenii i Saksonii. „Düsseldorfer Zeitung” (Gazeta düsseldorfska) pisze, powołując się na prywatne doniesienie z Berlina: „Cała Europa gorąco sympatyzuje z Polakami. Dlaczego nasz rząd pozostawia Polaków ich losowi, a postępuje tylko zgodnie z interesami Rosji?”⁶. Mimo iż oficjalna prasa berlińska usiłowała w swoich doniesieniach umniejszyć znaczenie wypadków w Królestwie Polskim, starając się utwierdzać czytelników w przeświadczeniu, że „powstanie tylko w Warszawie posiada swoich zwolenników, zaś poza stolicą panuje wszędzie stary porządek”, pozostałe gazety, szczególnie te lokalne, powołując się na „doniesienia prywatne” (Privatmitteilungen), informowały o przebiegu powstania i jego celach i dawały nieraz do zrozumienia, że „artykuły drukowane w Berlinie nie są wyrazem opinii publicznej jako całości, lecz jedynie sfer rządowych”⁷.

W połowie lutego 1831 roku Krieg drukuje w swojej gazecie tytuły wydawnictw o Polsce, które do nabycia są w jego drukarni. Obok pozycji, które wyszły spod pras drukarni w Zielonej Górze, poleca również tytuły sprowadzone od innych wydawców. W wydaniu gazety z 19 lutego wydawca anonduje następujące pozycje do „natychmiastowego nabycia u L. Kriega w Zielonej Górze”:

- *Rozmowy łatwe w rozmaitych rzeczach życia społecznego — Leichte Gespräche über verschiedene Gegenstände des gewöhnlichen Lebens*
- *Dialogues faciles sur differents sujets de la vie commune. Zum*

⁶ „Düsseldorfer Zeitung” 1831, nr 18.

⁷ K. Koszyk, *Deutsche Presse im 19. Jahrhundert*, s. 52; patrz także: D. Fricke, *Deutsche Demokraten. Die nicht proletarischen Kräfte in der deutschen Geschichte 1830–1945*. Berlin 1981, s. 27.

Gebrauch beim Elementarunterricht der polnischen Sprache, bei L. Krieg zu Grünberg⁸.

- Nowy słownik Kieszonkowy Polsko-Niemiecko-Francuski, nowa Edycja, poprawiona, bei L. Krieg zu Grünberg.
- Polens Schicksale seit 1763 bis zu dem Augenblicke, wo es sich für unabhängig erklärte, Paris 1831, Verlag von Didot (Losy Polski od roku 1763 do chwili ogłoszenia niepodległości, Paryż 1831 u Didota)⁹. Niniejszą pozycję opatrzone komentarzem: „Autor tej publikacji, znany i ceniony pisarz, którego nazwiska z przyczyn politycznych wydawca nie wymienia, opisuje losy wielkiego serca narodu, który ściga na siebie obecnie wzrok wszystkich oświeconych ludzi”¹⁰.
- Tańce rewolucyjne Polaków, oder: Revolutionstänze der Polen für das Pianoforte: a. Polonaise a la Chlopicki, b. Mazurek warszawski, gesungen auf dem Nationaltheater zu Warschau 28. Dezember 1830, c. Mazurek 3. Mai¹¹, d. Krakusenlied — Sensenmännerlied, auch Lied der Kosynieren genannt”.

Znany na Śląsku drukarz i księgarz P. G. Raabe, wydawca „Tygodnika żagańskiego”, również poleca niemieckiemu czytelnikowi publikacje o Polsce. Od marca 1831 roku ukazują się systematycznie na łamach jego gazety pozycje wydawnicze „do otrzymania w księgarni P. G. Raabe-ga w Żaganiu”. Oto kilka tytułów z „Tygodnika żagańskiego”:

- Die grosse Woche der Polen oder Darstellung der merkwürdigen Begebenheiten in Warschau vom 29. November bis zum 5. Dezember 1830. Aus dem Polnischen übersetzt, herausgegeben von F. A. Brockhaus zu Leipzig (Wielki tydzień Polaków albo opis znaczących wydarzeń w Warszawie od 29 listopada do 5 grudnia 1830 roku, z języka polskiego tłumaczone, wydane przez F. A. Brockhauza w Lipsku)¹².
- Über Polen. Bemerkungen über den Zustand Polens unter russischer Herrschaft im Jahre 1830 von E. G. Freimund, bei F. A. Brockhaus erschienen (O Polsce. Uwagi o sytuacji w Polsce pod rosyjskim panowaniem w roku 1830, przez E. G. Freimunda, wydane przez F. A. Brockhauza).

⁸ „Grünberger Wochenblatt” 1831, nr 8; tamże pozostałe tytuły.

⁹ Tytuł powtórzony w „Grünberger Wochenblatt” 1831, nr 26.

¹⁰ Por.: P. Reiche, *Deutsche Bücher über Polen. Ein Beitrag zu den Beziehungen zweiter Nationen. Das Polentum im Spiegel deutscher Wissenschaft*. Breslau 1917.

¹¹ Tytuł powtórzony w „Grünberger Wochenblatt” 1831 nr 26.

¹² Dom wydawniczy F. A. Brockhauza należał w dobie powstania listopadowego do najbardziej sprzyjających sprawie polskiej oficyn wydawniczych w Niemczech. Pierwszy w Niemczech Komitet Pomocy Polsce powstał z inicjatywy Brockhauza w Lipsku; patrz: Ch. Elbel, *Sachsen und die polnische Emigration in der Zeit von 1831—1848/49*. Prag 1934, s. 81; także: P. Reiche, *Deutsche Bücher über Polen*, s. 62.

- *Die drei Teilungen Polens* (Trzy rozbiory Polski)¹³.
- *Der Freiheitskampf der Polen gegen die Russen. Von dem Augenblicke wo Polen sich für unabhängig erklärte bis zu dem Kampfe am 31. März 1831, von W., Teil 1* (Walka wyzwolenicza Polaków przeciwko Rosjanom od momentu ogłoszenia niepodległości do walki z 31 marca 1831 roku, przez W., część 1)¹⁴.

Krieg i Raabe oferują również obszerny wachlarz tytułów kartograficznych, sprowadzonych z Lipska i Drezna, między innymi:

- *Das Königreich Polen und der Freistaat Krakau mit Angabe der Posten und Strassen usw. neu entworfen und gezeichnet von F. W. Streit, 1831* (Królestwo Polskie i Wolne Państwo Kraków z podaniem stacji pocztowych i traktów itp., nowe opracowanie, kreślone przez F. W. Streita, 1831), z komentarzem: „Jest to nowa i cenna mapa tego wysoce interesującego kraju”.
- *Karte vom Königreich Polen nach seiner Begrenzung im Jahre 1814* (Mapa Królestwa Polskiego według granic z roku 1814).
- *Spezial-Karte des Königreichs Polen nebst einem Teile von Ostpreussen, Volhynien, Galizien und Schlesien* (Mapa specjalna Królestwa Polskiego wraz z częścią Prus wschodnich, Wołynia, Galicji i Śląska), wraz z komentarzem: „Mapa dostarcza wgląd w szczegóły teatru działań wojennych. Specjalna statystyka Polski jest załączona do mapy, co umożliwi lepsze zrozumienie odbywającej się w Polsce rewolucji”.
- *Karte vom Königreich Polen, nebst daran grenzenden Preussischen Provinzen Schlesien, Posen, Ost — und Westpreussen, und dem Gebiet der Freien Stadt Krakau* (Mapa Królestwa Polskiego wraz z graniczącymi z nim prowincjami pruskimi: Śląskiem, Poznaniem, Prusami wschodnimi i zachodnimi oraz tereny wolnego miasta Krakowa)¹⁵.

Dnia 4 marca 1831 roku „Dziennik Powszechny Krajowy” przedrukował apel „Münchener Zeitung” (Gazeta monachijska), wzywający do tworzenia Komitetów Pomocy Polsce. Apel ten zamieściły także głogowskie „Ogłoszenia dolnośląskie”¹⁶. Pierwszy Komitet Pomocy Polsce na Dolnym Śląsku powstał w połowie roku 1831 we Wrocławiu, następnie w Głogowie, Legnicy, Bolesławcu, Szprotawie, Żaganiu, Koźuchowie i Zielonej Górze. Komitety wysyłały do Warszawy lekarstwa, opatrunki, kierowały do polskich szpitali lekarzy, organizowały wysyłkę

¹³ Wszystkie tytuły w „Sagansches Wochenblatt” 1831 nr 14, 17, 28, 32; autorem ostatniej pracy jest E. Köhler, rektor gimnazjum w Annaberg (Saksonia), członek lipskiego Komitetu Pomocy Polsce; patrz także: P. Reiche, *Deutsche Bücher über Polen*, s. 59.

¹⁴ „Sagansches Wochenblatt” 1831 nr 39.

¹⁵ Tytuły w „Grünberger Wochenblatt” 1831 nr 16, 26; „Sagansches Wochenblatt” 1831 nr 17, 32.

¹⁶ „Niederschlesischer Anzeiger 1831 nr 51.

odzieży, żywności i pieniędzy. Duże znaczenie miało poparcie moralne udzielane powstaniu przez Komitety Pomocy Polsce. W tej sferze działania dużą rolę odegrały właśnie gazety prowincjonalne, wydawcami których z reguły byli ludzie reprezentujący kręgi liberalnego mieszczaństwa. Z wyjątkiem centralnych gazet berlińskich i niektórych gazet wydawanych w siedzibach prezydentów prowincji pruskich — w przypadku Dolnego Śląska była to ultralegitymistyczna „Breslauer Zeitung” (Gazeta Wrocławska) — pozostałe w sposób bardziej lub mniej jawny manifestowały swoją sympatię dla walczących Polaków. Mimo iż polonofilstwo nie wywołało szerszej akcji politycznej narodu niemieckiego, wpłynęło jednak na przyspieszenie radykalizacji szczególnie warstw średniego mieszczaństwa i odwrócenia sympatii od Prus¹⁷.

Na początku marca 1831 roku „Tygodnik zielonogórski” drukuje obszerny szkic historyczny *Prinzessin Dambrowka* (Księżniczka Dąbrówka)¹⁸, w którym anonimowy autor kreśli sylwetkę pierwszej „historycznej władczyni Polski i małżonki polskiego księcia Mieczysława”, którego „władanie nad wespół wtedy jeszcze pogańskim ludem zapowiadało rychłe wejście tego potężnego narodu na drogę oświecenia” ([...] dem mächtigen Lande Polen durch dieses Prinzen Regierung eine besondere Erleuchtung vorhersagten) Wydawca „Tygodnika zielonogórskiego” nosił się z zamiarem opublikowania całej serii artykułów historycznych, ilustrujących dzieje Polski. W drukarni Kriega przygotowane były do druku szkice o Henryku Pobożnym, Przemysławie II, Zygmuncie I Starym, Janie III Sobieskim¹⁹. Jednak ze względu na niekorzystny rozwój wydarzeń w Polsce i zaostrzającą się policyjną cenzurę wobec liberalnie orientowanych wydawców, plany Kriega nie mogły zostać urzeczywistnione. Polonofilskie teksty o treści historyczno-literackiej pojawiają się na łamach „Tygodnika zielonogórskiego” już znacznie wcześniej — na przełomie lat 1826/1827. Cykl legend polskich otwiera *Piast und Repza — eine polnische Legende* (Piast i Rzepicha — legenda polska)²⁰.

W dalszej kolejności gazeta drukuje: *Wanda, die Fürstin von Polen* (Wanda, władczyni Polski)²¹, *Popiel — eine polnische Sage aus alten Zeiten* (Popiel, polska legenda z zamierzchłych czasów)²², *Die Sage vom Adlernest, oder wie Gnesen entstanden* (Legenda o orlim gnieździe albo jak powstało Gniezno)²³.

¹⁷ Patrz: H. Kocó j, *Niemcy a powstanie listopadowe*, s. 84; por. także: A. Gerecke, *Das deutsche Echo auf die polnische Erhebung von 1830*. Wiesbaden 1964.

¹⁸ „Grünberger Wochenblatt” 1831 nr 11.

¹⁹ Patrz: *100 Jahre des Grünberger Zeitungswesens. Jubiläumsausgabe vom 21. Juli 1925*. Verlag Levysohn Grünberg/Schlesien, s. 27.

²⁰ „Grünberger Wochenblatt” 1826 nr 43.

²¹ Tamże, 1826 nr 47.

²² Tamże, 1827 nr 2.

²³ Tamże, 1827 nr 7.

Wszystkie teksty łączy idea wolnego ludu, rządzonego przez rozumnych, sprawiedliwych, rodzimych władców, walka z tyranią i niesprawiedliwością.

Po klęsce armii polskiej pod Ostrołęką (26 maja 1831 r.) pruska prasa centralna uznała powstanie w Królestwie Polskim za załatwione i mocno uderzyła w nacjonalistyczno-szowinistyczne tony: „[...] interes pruski wymaga, by Polska nigdy nie odzyskała niepodległości, gdyż wzmocniona i niepodległa Polska byłaby bardziej niebezpiecznym sąsiadem dla Prus”²⁴. Wiodące gazety liberalnej opozycji niemieckiej próbowały po klęsce powstania dać ogólną jego ocenę: „Walka Polaków była jednym z najważniejszych wydarzeń, jakie przeżyła ludność europejska w ostatnim okresie”, pisała „Kasselsche Zeitung” w dniu 16 września 1831 roku, „jest to przygnębiające, że Polacy zostali pokonani w samym sercu Europy, mimo tak powszechnej sympatii”; „Nationalzeitung der Deutschen” (Narodowa Gazeta Niemców) z 21 października 1831 roku: „[...] co Polacy w ostatniej wojnie stracili a co zyskali. Stracili wielką ilość ludzi, wielką ilość broni, ich dobytek został zniszczony, ich wsie zostały spustoszone, kasy opróżnione z pieniędzy. Zyskali podziw i szacunek całej Europy. Tego uznania wobec ich poświęcenia, wytrwałości i męstwa nie odmówi im nawet wróg”; radykalno-demokratyczna „Deutsche Tribüne” (Trybuna niemiecka): „Jeśli nasze narody mają wreszcie osiągnąć wolność, to Rosja musi być oddzielona od Austrii i Prus przez demokratycznie myślącą Polskę, musi być usunięta przewaga królów pruskich i cesarzy austriackich przez utworzenie państwa niemieckiego o demokratycznej konstytucji oraz przygotowana europejska wspólnota państwa przez wierny sojusz narodów francuskiego, niemieckiego i polskiego. Rozbiory Polski zachwiały równowagę i pozwoliły caratowi ingerować w sprawy narodów europejskich przy wydatnej pomocy Prus i Austrii. Trzeba więc przywrócić zwichniętą równowagę, odbudować byt polityczny Polski, a wtedy pod jej osłoną Niemcy będą mogły się zjednoczyć i utworzyć demokratyczne państwo. W narodowym interesie Niemców leży więc sprawa udzielania dalszego konsekwentnego paparcia Polakom w ich walce o niepodległość, bo nie tylko za samą swoją wolność, ale też za naszą przelewali krew polscy bohaterowie”. Przez najbliższe lata pogląd „Trybuny niemieckiej” był reprezentatywny dla politycznego działania liberalno-demokratycznej opozycji niemieckiej.

II

W roku 1836 współwłaścicielem „Tygodnika zielonogórskiego” został M. W. Siebert, drukarz i wydawca, który w 1837 roku odkupił od Kriega

²⁴ „Preussische Staatszeitung” 1831 nr 159.

koncesję. Do współpracy zaprosił zielonogórskiego księgarza dr. Wilhelma Levysohna²⁵. Kiedy w roku 1843 Levysohn samodzielnie obejmuje redakcję i wydawnictwo, władze pruskie niechętnie patrzą na młodego doktora praw, który uchodzi w oczach pruskich urzędników za nieprzejednanego demokratę i polonofila. Urodzony w Głogowie w roku 1815 Wilhelm Levysohn po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście podejmuje studia prawnicze na wrocławskim uniwersytecie. Już wówczas jego kontakty z polskimi studentami zwracają uwagę pruskiej policji. W latach czterdziestych „Tygodnik zielonogórski” należy do najbardziej lewicowo-demokratycznych politycznych gazet w Prusach²⁶.

Zachowując poprzedni format, Levysohn zwiększa nakład do 450 egzemplarzy i częstotliwość ukazywania się gazety: od 1 lipca 1843 roku „Tygodnik zielonogórski” ukazuje się trzy razy w tygodniu — poniedziałek, czwartek i sobota. Gazeta kolportowana jest do Nowej Soli, Szprotawy, Kozuchowa i Sulechowa.

Levysohn, który dobrze znał język polski²⁷, przygotowywał i umieszczał w gazecie artykuły popierające dążenia Polaków do odbudowy własnej państwowości. Na łamach gazety publikował „Polenlieder”, pieśni polskie autorów niemieckich. Kiedy po upadku rewolucji 1848/1849 roku reakcja pruska nasiliła propagandę antypolską i wzmożła represje przeciwko Polakom, w szczególności przeciwko używaniu języka polskiego w szkołach i miejscach publicznych, Levysohn ostro wystąpił w obronie tych najistotniejszych praw ludności polskiej w zaborze pruskim. Raporty zielonogórskiego starosty von Bojanowskiego do prezydenta prowincji w Legnicy określały „Tygodnik zielonogórski” jako „niebezpieczne destruktywno-demokratyczne pismo” (eine gefährliche destruktiv-demokratische Zeitung)²⁸. Drukarnia Levysohna w Zielonej Górze drukowała między innymi polskojęzyczny katechizm, który był kolportowany do Wielkopolski i na Śląsk. Polskojęzyczna mutacja głogowskiego pisma kobiecego „Penelopa” drukowana była w latach 1854—1856 u Levysohna²⁹. Demokratyczny charakter „Tygodnik zielonogórski” utracił po śmierci Levysohna w roku 1871.

Głogowska oficyna wydawnicza Henryka Prausnitza wypuściła w roku 1838 książkę pt. *Nationalsagen der Kosaken. Nach dem Polnischen des Michael Czajkowski von F. Minsberg* (Narodowe podania Kozaków. Z języka polskiego Michała Czajkowskiego tłumaczył F. Minsberg)³⁰.

²⁵ Dr W. Levysohn obejmuje od Nr 38/1837 redakcję gazety; wydawnictwo pozostaje w rękach M. W. Sieberta; patrz: *100 Jahre des Grünberger Zeitungswesens*, s. 34.

²⁶ Patrz: M. Urbanowicz, *Prasa niemiecka na Śląsku*, s. 87.

²⁷ Patrz: *100 Jahre des Grünberger Zeitungswesens*, s. 44.

²⁸ M. Urbanowicz, *Prasa niemiecka na Śląsku*, s. 89.

²⁹ Patrz: W. Klawitter, *Die Zeitungen und Zeitschriften Schlesiens von den Anfängen bis zum Jahre 1870*. Breslau 1930, s. 112.

³⁰ Oryginalny polski tytuł tego zbioru: *Powieści kozackie (1837)*. Ferdynand Minsberg

Z książki Czajkowskiego „Tygodnik zielonogórski” wybrał i wydrukował dwa opowiadania. Pierwsze, *Des Zaporogers Brautfahrt* (Wyprawa kozaka po pannę młodą), ukazało się w czterech odcinkach w sierpniowych numerach gazety 1838 roku³¹. Redakcja poprzedziła druk opowiadania notką następującej treści: „Ze znakomitego zbioru narodowych podań Kozaków według polskiego tekstu Michała Czajkowskiego, w tłumaczeniu F. Minsberga, z wydawnictwa H. Prausnitza w Głogowie 1838 roku, drukujemy naszym czytelnikom poniższe opowiadanie, które świadczy o wielkim kunszcie twórcy tekstu w opisie narodowych wartości kozackiego ludu”. Drugie opowiadanie, *Der Kriegszug nach Zarograd* (Wyprawa wojenna do Carogrodu), drukowane było w czterech odcinkach w grudniowych numerach „Tygodnika zielonogórskiego”³². Romantyczna miłość, przygoda, dalekie kraje, a przede wszystkim idealizacja kozactwa stepowego jako synonimu „bezkresnej wolności” (unübersehbare Freiheit), owej „wartości narodowej Kozaków”, niewątpliwie były dla poddanych Fryderyka Wilhelma III egzotyką, która pozwalała przenieść się w inny wymiar egzystencji, w której słynne trzy hohenzollernowskie zasady: tak jest, według rozkazu, naprzód marsz, nie obowiązywały. Ponadto nie bez znaczenia dla wyboru drukowanych tekstów Czajkowskiego były zawarte tam akcenty antyrosyjskie, charakterystyczne dla ideologii liberalizmu niemieckiego XIX wieku.

W czerwcu 1840 roku umiera Fryderyk Wilhelm III. Wraz z objęciem tronu pruskiego przez Fryderyka Wilhelma IV rozpoczął się „okres pewnych ulg, zjawiają się nikiłe próby pozyskania sympatii liberalnych, bez jednakże istotnych ustępstw”³³. Od roku 1840 zabór pruski, a szczególnie Wielkie Księstwo Poznańskie, coraz mocniej ściąga na siebie uwagę Mikołaja I. W Poznańskim coraz bardziej odradza się ruch gospodarczy, zaczyna rozkwitać życie umysłowe. Wywołuje to zaniepokojenie Petersburga. Liberalno-demokratyczna opozycja niemiecka coraz głośniej domaga się wycofania Prus z układu zawartego na zjeździe w Mühengrätz (1833), w którym Rosja narzuciła Prusom i Austrii swoje rozwiązanie sprawy wschodniej — zlikwidowania w Europie raz na zawsze sprawy polskiej. W tym kontekście na nowo ożywa ostra polemika zapoczątko-

należy do poczynniejszych tłumaczy literatury polskiej na język niemiecki w XIX wieku. Profesor literatury legnickiego gimnazjum upodobał sobie twórczość Michała Czajkowskiego, która cieszyła się w owym czasie dość znaczną popularnością. Obok *Powieści kozackich* przetłumaczył jeszcze *Legandy i podania Sarmatów*, *Opowieści litewskie*, *Kirdźali*. Minsberg sam parł się pisarstwem historycznym. Jest autorem zbioru legend i podań górnośląskich, w opracowaniu których korzystał z prac polskich historyków. Bibliografię prac Minsberga podaje E. Boehlich, *Bibliographie der schlesischen Volkskunde*. Breslau 1929, s. 446; patrz także: K. Eistreichner, *Bibliografia polska*, t. 1, s. 232.

³¹ „Grünberger Wochenblatt” 1838 nr 31, 32, 33, 34.

³² Tamże, 1838 nr 47, 48, 49, 50.

³³ M. Handelsman, *Pomiędzy Prusami a Rosją. Studja historyczne*. Seria III. Warszawa 1922, s. 172.

wana już w roku 1832 ukazaniem się prorządowej broszury *Preussen und Polen* (Prusy i Polska), która miała za zadanie obalenie wszelkich zarzutów Polaków wobec rządu pruskiego i wykazanie, że postępowanie Prus w roku 1831 roku było słuszne: „Domagać się od rządu pruskiego, by przyszedł Polsce z pomocą jest równoznaczne z żądaniem, by własną broń przeciwko samemu sobie skierował”, gdyż „przywrócenie niepodległości Polski mogłoby zagrozić Prusom utratą dawniejszych polskich prowincji”³⁴. Rozszerzone drugie wydanie wspomnianej broszury w roku 1842 spotkało się ze zdecydowaną krytyką liberałów. Na Dolnym Śląsku wrocławska „Schlesische Zeitung” (Gazeta śląska) Rudolfa Hielschera, głogowskie „Ogłoszenia dolnośląskie” Karola Flemminga i „Tygodnik zielonogórski” Wilhelma Levysohna zamieściły artykuły, w których piętnuje się „głuchy strach kół rządowych przed Rosją Mikołaja I”, stwierdza się, że „zależność od Petersburga jest istotnym czynnikiem rozbicia jedności Niemiec”, oraz że „wolność Polski — to powszechna wolność europejskich ludów”³⁵. Władze pruskie dopatrzyły się w artykule Levysohna „obrazę króla pruskiego” (Majestätsbeleidigung) i ukarały wydawcę grzywną 400 talarów oraz ostrzeżeniem, gdyby podobne, wywołujące „zepsucie” (Verderbung) treści nadal były drukowane, gazeta zostanie zamknięta³⁶.

Na kanwie wydarzeń krakowskich 1845/1846 roku doszło do poważnego rozłamu w szeregach liberalnych. W marcu 1846 roku lipski profesor historii Henryk Wuttke ogłasza na łamach augsburskiej „Allgemeine Zeitung” (Gazeta Powszechna) serię artykułów, w których występuje przeciwko odbudowie silnego państwa polskiego. W uzasadnieniu swojego punktu widzenia Wuttke powtarza w zasadzie argumenty zawarte w broszurze *Preussen und Polen*. Wystąpienie jego spotkało się ze strony liberalno-demokratycznej prasy niemieckiej ze zdecydowanym sprzeciwem³⁷. „Tygodnik zielonogórski” w artykule pióra W. Levysohna wyraża swoją dezaprobatę wobec postawy H. Wuttkego, a działalność jego w „Zrzeszeniu popierania niemieckich interesów w Poznańskim” (Verein zur Förderung deutscher Interessen in Polen) nazywa „podstępą zdradą” (hinterhaltiger Verrat)³⁸.

W czerwcu 1843 roku z inicjatywy legitymistycznie orientowanych obywateli powstaje w Zielonej Górze druga gazeta o nazwie „Grünberger

³⁴ *Preussen und Polen. Eine Beleuchtung der Verhältnisse beider in Bezug auf die neuste polnische Revolution von einem Bewohner Westpreussens*. Danzig 1832; patrz także: A. Gerecke, *Das deutsche Echo auf die polnische Erhebung von 1830*, s. 76.

³⁵ „Schlesische Zeitung” 1842 nr 192; „Niederschlesischer Anzeiger” 1842 nr 42; Grünberger Wochenblatt” 1842 nr 38.

³⁶ A. Levysohn, *50 Jahre Grünberger Wochenblatt*.

³⁷ W. Hallgarten, *Studien über die deutsche Polenfreundschaft in der Periode der Märzrevolution*. München—Berlin 1928, s. 28.

³⁸ „Grünberger Wochenblatt” 1846 nr 31.

Tageblatt" (Dziennik zielonogórski)³⁹. Jak podaje W. Klawitter, głównym zadaniem tego pisma było „walczyć ze zgubnym wpływem levysohnowskiej gazety" (den verderblichen Einfluss des Levysohnschen Blattes zu bekämpfen)⁴⁰. Mimo znacznego nakładu — 400 egzemplarzy, 8 stron formatu duży octav, 5 razy w tygodniu — konserwatywny „Dziennik zielonogórski" nigdy nie zdobył tej popularności, jaką cieszył się liberalno-demokratyczny „Tygodnik zielonogórski". Po roku 1859 „Dziennik zielonogórski" ukazywał się pod nazwą „Niederschlesisches Tageblatt" (Dziennik dolnośląski) i stał się lokalnym organem narodowo-liberalnej partii, głównej podpory wielkomocarstwowej polityki Bismarcka. Tenże „Dziennik zielonogórski" drukuje w kwietniu 1844 roku tekst-paszkwil, w którym nieznany autor, podający się za „porządnego Prusaka" (braver Preusse), przy użyciu takich sformułowań jak: „Sauwirtschaft" (niechlujna gospodarka), „Pestgestank" (zaraźliwy smród), „Kot und Dreck" (błoto i brud), „zechende Priester und liederliche Weiber" (biesiadujący duchowni i nieporządne niewiasty) usiłuje przekonać „porządnych Prusaków", że Polacy warci są tylko pogardy i nie zasługują na miano cywilizowanego narodu⁴¹. We wrześniu tego samego roku levysohnowski „Tygodnik zielonogórski" rozpoczyna druk trzydcinkowego opowiadania pióra Wilhelma Adamiego pt. Die Schreckensnacht auf der Reise nach Warschau⁴². Opowiadanie to uznać można za replikę na paszkwil „Dziennika zielonogórskiego", a budzący mieszane odczucia tytuł opowiadania „Noc grozy podczas podróży do Warszawy" jest chwytem literackim mający przyciągnąć uwagę czytelnika. W rzeczywistości autor kreśli sylwetkę sympatycznego, odważnego bohatera, starego wiarusa Bogusława Radyńskiego. W ekspozycyjnej części opowiadania czytamy między innymi: „Były to czasy, kiedy nie śpiewano *Jeszcze Polska nie zginęła*, kiedy od dawien dawna najbardziej cenione cnoty narodowe Polaków — szlachetność, gościnność, umiłowanie ojczyzny, poczucie sprawiedliwości — posiadały wymiar mityczny, a nikt nie gwałcił narodowej Polaków suwerenności, wtedy wydarzyła się ta historia, którą chcemy opowiedzieć". Stary wiarus Radyński skupia wszystkie te cnoty w sobie, urastając do symbolu „Dawida, który odważnie stawiał czoła Goliatowi".

Począwszy od przełomu 1845/1846 roku temat „Polska-Polacy" pojawia się coraz częściej na szpaltach obu zielonogórskich gazet. „Dziennik zielonogórski", będący prowincjonalną tubą „Pruskiej Gazety Państwowej", jest zdecydowanie rusofilski i antypolski; „Tygodnik zielonogórski" przekształca się w trybunę radykalnego liberalizmu i głosiciela idei wskrze-

³⁹ Pierwszy numer ukazał się 30 czerwca 1843 roku.

⁴⁰ W. Klawitter, *Die Zeitungen und Zeitschriften Schlesiens*, s. 93.

⁴¹ „Grünberger Tageblatt" 1844 nr 79.

⁴² „Grünberger Wochenblatt" 1844 nr 75, 76, 77; Wilhelm Adami — prawdopodobnie pseudonim literacki W. Levysohna.

szenia wolnej Polski. W tym ostatnim temacie następuje mocne zbliżenie do poglądów „Deutsche Allgemeine Zeitung” (Niemiecka Gazeta Pow-szechna) G. G. Gervinusa, głównego lidera liberalizmu i propagatora koncepcji odbudowy niepodległego państwa polskiego jako naturalnej os-łony Niemiec przed Rosją. Stąd też każdy polski akcent w „Tygodniku zielonogórskim” lat czterdziestych występuje w antyrosyjskim kontekście. Oto kilka przykładów tematów z lat 1846/1847: o traktowaniu więźniów politycznych w cytadeli warszawskiej⁴³, o polskich zesłańcach w drodze na Sybir⁴⁴, o gwałtach fizycznych i moralnych dokonywanych na ludności polskiej w Królestwie Polskim⁴⁵, obrazki obyczajowe z Polski, Litwy i Galicji⁴⁶, o tzw. rzezi galicyjskiej⁴⁷. Informacje swoje gazeta czerpała częściowo z tzw. prywatnych doniesień, częściowo z prasy francuskiej i angielskiej⁴⁸.

Dnia 2 sierpnia 1847 roku rozpoczął się w Berlinie gigantyczny proces 254 Polaków, oskarżonych o udział w przygotowaniach do zbrojnego powstania. Był to pierwszy w dziejach nowożytnych jawny proces polityczny na taką skalę, który zwrócił uwagę w całej Europie. „Tygodnik zielonogórski” pierwszą informację o toczącym się procesie przynosi w połowie sierpnia⁴⁹. Gazeta nie drukuje obszernych stenogramów z sali sądowej, jak to czynią inne gazety, drukuje natomiast utwór literacki, który w kontekście „polskiego procesu” (Polenprozess) i głównej tego procesu postaci, Ludwika Mierosławskiego, nabiera znaczenia politycznej aluzji. Jest to ballada *Alpuhara* z powieści poetyckiej A. Mickiewicza *Konrad Wallenrod*⁵⁰. „Historycznej powieści z dziejów litewskich i pruskich” już w momencie ukazania się niemieckiego przekładu towarzyszyła opinia rewolucyjnego dzieła — „wezwania do walki wyzwolenczej” (Aufruf zum Freiheitskampf). „Tygodnik zielonogórski” jest drugą gazetą w Prusach, drukującą ten fragment mickiewiczowskiego dzieła⁵¹. Z całą pewnością stwierdzić można, że wybór tej ballady podyktowany został przesłankami natury politycznej, wiążącej się bezpośrednio z berlińskim procesem. Idea walki z tyranią zaborcy zaprezentowana została w zakonspirowanej formie tekstu poetyckiego. Gazeta Levysohna była zbyt starannie otoczona „policyjną opieką”, aby mogła bez ryzyka utraty koncesji kome-

⁴³ „Grünberger Wochenblatt” 1846 nr 17.

⁴⁴ Tamże, 1846 nr 31.

⁴⁵ Tamże, 1846 nr 96.

⁴⁶ Tamże, 1847 nr 4.

⁴⁷ Tamże, 1847 nr 79.

⁴⁸ Gazeta korzystała z serwisu informacyjnego „Constitutell”, „Journal des Debats”, „Courier francais”, „Moniteur belge” i „Morning Chronicle”.

⁴⁹ „Grünberger Wochenblatt” 1847 nr 69.

⁵⁰ Tamże, 1847 nr 73; tłumaczenie K. L. Kannegieser, 1834; tekst pochodzi z lipskiego wydania *Konrada Wallenroda* 1834, przez F. A. Brockhauusa.

⁵¹ *Alpuharę* w nieudolnym zresztą tłumaczeniu F. Oelsnitza wydrukowała „Posener Zeitung” 1830, nr 54.

tować proces Polaków i zbyt niezależna, aby za „Pruską Gazetą Państwową”, monopolistą na sprawozdania z sali sądowej, powtarzać prze-filtrowane przez cenzurę stenogramy z rozpraw. Tekst *Alpuhary* w „Tygodniku zielonogórskim” podany został bez komentarza redakcyjnego. Intencje były i tak jednoznacznie zrozumiałe.

W listopadzie 1847 roku w wydawnictwie Levysohna ukazała się broszura *Stimme zum Verhör im Polenprozess* (Głos w sprawie śledztwa w procesie przeciwko Polakom)⁵². Reakcja policji była natychmiastowa: druk został skonfiskowany, wydawca aresztowany i postawiony przed sądem. Broszura, obok biogramów L. Mierosławskiego i K. Libelta, zawierała mowę Mierosławskiego, wygłoszoną na rozprawie w dniu 3 sierpnia 1847 roku, w brzmieniu znacznie różniącym się od wersji przekazanej przez „Pruską Gazetę Państwową”⁵³. Sformułowania jak: „naród znajdujący się w niewoli musi i będzie spiskować”, „despotyzm nigdy nad wolnością nie zatriumfuje”, „walka o wolność, jak walka o życie, jest koniecznością bezwzględną”, „celem zbrojnego powstania było odbudować Polskę w granicach z 1772 roku” nie znajdziemy w przekazie „Pruskiej Gazety Państwowej”. Broszura Levysohna niewątpliwie idealizuje postać Mierosławskiego jako rewolucjonistę, przedstawiciela zniewolonego narodu, który bez względu na warunki walczy o wolność swego ludu. Jest w prezentacji Mierosławskiego coś z machiavellistycznej koncepcji „lisa i lwa”, zgodnie z tym, co autor *Księcia* mówi w XVIII rozdziale: „Musicie bowiem wiedzieć, że są dwa rodzaje walki, trzeba przeto być lisem, żeby stać się lwem”. Przyjmując taką interpretację, nietrudno zrozumieć, dlaczego Levysohn sięgnął po mickiewiczowską *Alpuharę* w momencie apogeum berlińskiego procesu. Levysohn za swoją broszurę skazany został na dwa lata więzienia. Wyroku jednak nie wykonano, jak również nie wykonano wyroków na skazanych w berlińskim procesie Polakach.

22 lutego 1848 roku rewolucja w Paryżu detronizuje Ludwika Filipa, ogłoszona zostaje Druga Republika; 24 lutego K. Marks i F. Engels ogłaszają w Londynie *Manifest komunistyczny*; rewolucyjne wrzenie ogarnia Niemcy południowe i środkowe; 3 marca wiedeńscy zmuszają Metternicha do ustąpienia; 18 marca zbrojne powstanie ludu Berlina zmusza Fryderyka Wilhelma IV do znacznych ustępstw na rzecz demokratyzacji życia publicznego w Prusach, między innymi zniesienia cenzury policyjnej. Wydarzenia marcowe w Berlinie i rewolucje wybuchające w innych państwach niemieckich wznowiły polskie nadzieje, że rewolucyjne Niemcy sprzymierzą się z Polakami przeciw caratowi i pomogą w odbudowie niepodległej Polski. Bieg wydarzeń w pierwszych miesiącach rewolucji zdawał się potwierdzać słuszność tych rachub.

⁵² „Grünberger Wochenblatt” 1847 nr 92, Ausserordentliche Beilage als Sonderdruck gedruckt.

⁵³ „Preussische Staatszeitung” 1847 nr 215.

20 marca w Berlinie owacyjnie witano uwolnionych z więzienia polskich patriotów z Mierosławski mi Libeltem na czele. W Wielkopolsce wybuchło powstanie, które według planów poznańskich powstańców objąć miało pozostałe ziemie polskie pod zaborami. Liczono na pomoc rewolucyjnej Francji oraz współpracę z rewolucyjnym ruchem w Niemczech, który wysuwał hasło wojny z caratem. „Tygodnik zielonogórski” pisał: „[...] każdy Niemiec, któremu sprawa wolnej i zjednoczonej ojczyzny na sercu leży, wie, że wolną i zjednoczoną będzie ona wówczas tylko, gdy w sojuszu z jednolitą, wolną Polską pokonany zostanie wspólny wróg na Wschodzie”⁵⁴. Pod wpływem wydarzeń w Poznańskim i pod naciskiem opinii publicznej w samych Niemczech, Fryderyk Wilhelm IV przyrzekł w końcu marca 1848 roku reorganizację Księstwa Poznańskiego, tzn. nadanie mu autonomii narodowej.

31 marca 1848 roku zebrał się związkowy przedparlament, który zarządził wybory do ogólnoniemieckiej konstytucji i również uroczystie ogłosił, że „świętym obowiązkiem Niemiec jest zmycie hańby rozbiorów”. 18 maja w kościele św. Pawła we Frankfurcie nad Menem rozpoczęły się obrady parlamentu, mającego na celu doprowadzenie do zjednoczenia Niemiec. Zasiadało w nim ponad 800 deputowanych, reprezentujących w zasadzie wszystkie kierunki polityczne. Zgromadzenie miało głównie charakter reprezentacji mieszczaństwa niemieckiego. Wśród posłów reprezentujących radykalne skrzydło liberalnych zwracał na siebie uwagę swoimi wystąpieniami 33-letni dr Wilhelm Levysohn z Zielonej Góry⁵⁵. W czasie gdy we Frankfurcie toczyły się rozwlekłe debaty nad różnymi formami zjednoczenia, wojska pruskie stłumiły powstanie w Wielkopolsce. Rząd pruski w obliczu faktu nieinterwencji Rosji w Europie zachodniej począł szybko wycofywać się z poczynionych Polakom obietnic. Liberalowie stopniowo zapominali o dawniej głoszonych hasłach odbudowy niepodległej Polski, upajając się coraz więcej nagle rozbudzoną dumą narodową⁵⁶. Toteż późną wiosną 1848 roku początkowy entuzjazm polski dla rewolucji niemieckiej mocno ostygł. W poglądach opinii polskiej na zagadnienia stosunków polsko-niemieckich nastąpił przełom. Nawet propolskie wystąpienia lewicy niemieckiej w parlamencie frankfurckim ani głosy krytyki pod adresem parlamentu, zawarte w demokratycznej prasie, nie zdołały zmienić przekonania, że są to reakcje niewielkiej części społeczeństwa niemieckiego⁵⁷. Okazało się wkrótce, że „polski

⁵⁴ „Grünberger Wochenblatt” 1848 nr 27.

⁵⁵ Por.: H. Pauli, *Die Wahlen im Kreise Grünberg und Züllichau, und die Tätigkeit der Abgeordneten in Frankfurt 1848/48*. Schlesien 1910 t. 10, H. 4; patrz także: *Necrolog für Dr. W. Levysohn*. „Grünberger Wochenblatt” 1871 nr 42.

⁵⁶ Patrz: A. Owsieńska, *Powstanie palatynacko-badeńskie 1849 roku oraz udział w nim Polaków*. Wrocław 1965, s. 13.

⁵⁷ Na uwagę zasługuje obrona praw polskich podjęta w serii artykułów przez K. Marksa i F. Engelsa na łamach „Neue Rheinzeitung”.

program liberalów” w zefknięciu się z nową sytuacją uległ kompletnemu załamaniu. Oczekiwana wojna z Rosją nie wybuchła, liberalni sam na sam zostali z problemem polskim. W miarę zaostrzania się stosunków polsko-niemieckich ton czołowych gazet obozu liberalnego przybierał wobec niedoszęłego sprzymierzeńca coraz bardziej na wrogości. W antypolskiej propagandzie przewodzi gervinusowska „*Niemiecka Gazeta Pow-szechna*”, nie tak dawno jeszcze propagująca idee wskrzeszenia niepodległej Polski. W serii kwietniowych artykułów pisze *Gervinus* na łamach swojej gazety między innymi: „*Wskrzeszona Polska stanie się źródłem niepokojów, gdyż wiekową nienawiść obu narodów niełatwo będzie zatrzyć*”; „*Przywrócenie granic z 1772 roku jest czystą niemożliwością, Prusy z konieczności stałyby się śmiertelnym wrogiem państwa polskiego w tych rozmiarach*”; „*Wskrzeszenie Polski — to przywrócenie dawnych rządów szlachty i klechów, to wskrzeszenie starej żądzy panowania i samolubstwa polskiej szlachty*”; „*Dzielo odbudowy swojej ojczyzny Polacy chcą rozpocząć od rozbicia Niemiec przez oderwanie Poznańskiego, Prus zachodnich i wschodnich*”⁵⁸. Od tego momentu coraz bardziej na czoło stosunków polsko-niemieckich wysuwa się zagadnienie terytorialne. Ono też będzie determinowało polską politykę niemieckich liberalów na przestrzeni najbliższych lat. Zapoczątkowany przez H. Wuttkego w 1846 roku rozłam w szeregach liberalnych pogłębił się.

W drugiej połowie 1848 roku rządy niemieckie, przede wszystkim zaś pruski i austriacki, zdołały stłumić u siebie ruchy rewolucyjne, podcinając tym samym rację bytu zgromadzenia frankfurckiego. Uchwalona w marcu 1849 roku federalna konstytucja, na mocy której zjednoczone państwo niemieckie (z wyjątkiem Austrii) miało otrzymać rząd parlamentarny, nigdy nie weszła w życie. W czerwcu 1849 roku, po opuszczeniu parlamentu przez posłów konserwatywnych i tzw. liberalnego centrum, republikanie i radykalni liberalowie przenieśli obrady do Stuttgartu, gdzie wojska pruskie ostatecznie rozpedziły ten kadłubowy twór. W grupie posłów obradujących w Stuttgarcie był dr Levysohn. W czasie jego nieobecności w Zielonej Górze wydawnictwem zarządzał Zygmunt Goldschmidt, księgarz z zawodu, republikanin z przekonania. Jemu to władze pruskie wytoczą proces w roku 1850 przed sądem rejonowym w Głogowie (17 lipca), oskarżając go o „zdradę stanu” (*Hochverrat*). Akt oskarżenia zarzucał Goldschmidtowi sprowadzenie i rozpowszechnienie zakazanej przez policję pruską broszury pióra J. Rongego *Europa darf nicht kosakisch, Europa muss frei werden!* (Europa nie może zostać kozacka, Europa musi być wolna!). Dzięki interwencji dr E. Hofrichtera z Głogowa, byłego deputowanego do Zgromadzenia Narodowego, Gold-

⁵⁸ „*Deutsche Allgemeine Zeitung*”, 8—17—19 kwietnia 1848.

schmidt uniknął więzienia, ale z Zielonej Góry musiał wyjechać⁵⁹. W lipcu 1848 roku Goldschmidt podnosi nakład gazety do 750 egzemplarzy, zachowując ten sam format, z częstotliwością ukazywania się trzy razy w tygodniu. Z końcem lipca 1848 roku gazeta przynosi informację o uwolnieniu L. Mierosławskiego z cytadeli poznańskiej i jego wyjeździe do Francji⁶⁰. W majowych wydaniach gazety z roku 1849 znajdujemy dwuodcinkowy szkic biograficzny poświęcony gen. J. Bemowi⁶¹. Prezentując sylwetkę Bema, gazeta podkreśla polskie pochodzenie generała mimo obco brzmiącego nazwiska, relacjonuje udział Bema w kampanii napoleońskiej, późniejszą służbę w wojsku polskim Królestwa Polskiego, częste popadanie w niełaskę, gdyż „Wielki Książę nie może wybaczyć Bemowi jego miłości do ojczyzny i demonstracyjnej niechęci wobec despotycznych rządów rosyjskich” (Vorfolgungen von Seiten des Grossfürsten, welcher seine Vaterländs liebe und seinen Abscheu gegen den russischen Despotismus nicht verzeihen konnte), podkreślone zostają zasługi Bema w rozwoju artylerii raketowej w wojsku polskim, ciężkie doświadczenia związane z okresem pobytu w więzieniu rosyjskim, udział Bema w powstaniu listopadowym, jego roli w bitwie pod Iganiami i Ostrołką oraz obronie Warszawy. Tekst dalej opowiada o działalności Bema na terenie Niemiec i Francji po upadku powstania, jego udział w rewolucji wiedeńskiej 1848 roku, chwali jego nieprzeciętne zdolności organizacyjno-wojskowe. Należy zaznaczyć, że postać Bema była w społeczeństwie niemieckim niezwykle popularna. Jego entuzjastyczne przyjęcie w 1832 roku we Frankfurcie nad Menem przerodziło się w potężną manifestację poparcia sprawy polskiej. Stąd też przypomnienie tej sylwetki przez „Tygodnik zielonogórski” w 17 rocznicę pamiętnego przemarszu oddziału Bema przez Frankfurt. Obszerną informację o sytuacji w Królestwie Polskim gazeta przynosi pod koniec lipca 1849 roku⁶².

W maju 1849 roku wybucha powstanie w Dreźnie. Rewolucyjne walki toczą się w Badeni i Hesji. Były to ostatnie akordy konającej rewolucji niemieckiej. Zniechęcenie brało już wszędzie górę, nikt już nie wierzył w zwycięstwo. Niemcy w swojej większości byli za przywróceniem porządku za wszelką cenę. Pruskie wojska wkroczyły do Drezna, ratując saską monarchię. *„Minął rok od czasu, kiedy najbardziej postępowe narody Europy jakby porwane jednym wspólnym natchnieniem, powstały, aby gromkim głosem domagać się wprowadzenia w życie zasad, które od wielkiej rewolucji francuskiej stały się marzeniem wszystkich szlachetnych serc i postrachem wszystkich tyranów. Upłynęło jednak za-*

⁵⁹ „Grünberger Wochenblatt” 1850 nr 36; patrz także: *100 Jahre des Grünberger Zeitungswesens*, s. 49.

⁶⁰ „Grünberger Wochenblatt” 1848 nr 61.

⁶¹ Tamże, 1849 nr 39, 40.

⁶² Tamże, 1849 nr 59.

ledwie dwanaście miesięcy i wszystko upadło. Wszechniemiecki parlament przestał istnieć, upadł skutkiem własnego bezładu, a ostatnie jego niedobitki w Stuttgarcie usiłowały bezskutecznie ocalić jego honor”, pisała latem 1849 roku Malvida von Meysenbug, pisarka i działaczka społeczna⁶³. Był niewątpliwie rok 1848/1849 okresem złudzeń i rychło rozwianych nadziei Polaków, wiążących wolność Polski z wolnością powszechną ludów, z rewolucją europejską. Zaczęto zdawać sobie sprawę z tego, że sympatie polskie Niemców były dość płytkie, szeroko rozlane, stwarzały pozory, że Polska w swych wysiłkach wyzwoleniczych liczyć może na aktywną pomoc Niemiec. Obawa, głuchy strach przed Rosją Mikołaja I — oto istotny czynnik, który w dobie polskich powstań narodowych ukazywał Niemcom, Prusom w szczególności, możliwość posłużenia się Polakami we własnym interesie⁶⁴.

III

Postanowienia ołomunieckie z listopada 1850 roku rozwiąły ostatecznie wszelkie nadzieje o zjednoczeniu, jakie wiązał naród niemiecki z wydarzeniami 1848/1849 roku. Fryderyk Wilhelm IV, ulegając presji Mikołaja I, zgodził się na restytuowanie starego Związku Niemieckiego, ostoi rosyjskich wpływów. Również sprawa polska wyciszona została na dłuższy okres czasu. Uderzenie reakcji dotknęło również prasę. Już 5 czerwca 1850 roku cofnięto debit pocztowy wszystkim tym gazetom w obrębie Związku Niemieckiego, które nie podzielały oficjalnego kursu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Rok później, 12 maja 1851 roku, wyszło kolejne zarządzenie, na mocy którego każdy wydawca, podejrzany przez władze o nielojalność, uzyskać musiał nową koncesję na wydawanie gazety. Wreszcie 2 czerwca 1852 roku wprowadzono nową ustawę o cenzurze, wymierzoną przede wszystkim w gazety o poglądach liberalno-demokratycznych i socjalistycznych⁶⁵. Restrykcje te ciężko dotknęły levysohnowski „Tygodnik zielonogórski”. W połowie roku 1850 nakład gazety spada do 300, a pod koniec roku do 250 egzemplarzy. Gazeta zachowuje, mimo zastrzonej cenzury, swój dotychczasowy profil — gazety politycznej o liberalno-demokratycznym zabarwieniu. Sprawy polskie prezentowane są nadal w kontekście antyrosyjskim. Już na początku stycznia 1850 roku gazeta informuje o brutalnym postępowaniu władz carskich w Królestwie Polskim podczas zimowego poboru do wojska⁶⁶.

16 lutego 1850 roku przed sądem przysięgłych w Zielonej Górze

⁶³ M. v. Meysenbug, *Pamiętniki idealistki*. Warszawa 1960, s. 185.

⁶⁴ Por.: T. Ulewicz, *W obronie sprawiedliwości*. „Przegląd Zachodni 1948 nr 9.

⁶⁵ Patrz: W. Klawitter, *Die Zeitungen und Zeitschriften Schlesiens*, s. 8.

⁶⁶ „Grünberger Wochenblatt” 1850 nr 2.

rozpoczął się proces byłego posła do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego, księgarza i wydawcy dr W. Levysohna. Prokurator oskarżył go o „dopuszczenie się zdrady stanu”, polegającej na „udziale w obradach nielegalnego parlamentu niemieckiego w Stuttgarcie” i „wygłaszaniu poglądów sprzecznych z ustawami Związku Niemieckiego oraz Królestwa Pruskiego”⁶⁷. Przysięgli nie dopatrzili się przestępstwa i jednogłośnie uznali Levysohna niewinnym. Prokurator zaskarżył werdyk sądu przysięgłych do wyższej instancji. Druga rozprawa w trybie nadzwyczajnym przed sądem rejonowym w Głogowie zakończyła się skazaniem Levysohna na 9 miesięcy twierdzy. Karę odbywał w kazamatach twierdzy w Koźlu⁶⁸. Proces Levysohna nie był odosobnionym przypadkiem. Wielu posłów do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego z parlamentarnej lewicy, uczestniczących w obradach stuttgarckich, znalazło się w pruskich więzieniach.

Okolo połowy stulecia zamknęła się epoka romantyzmu wraz ze swoim idealizmem i wybujałą uczuciowością, epoka wielkich genialnych jednostek w każdej dziedzinie ludzkiego życia, epoka zarazem wielkich rewolucji narodowowyzwoleńczych i społecznych, „podejmowanych w imię wielkich ideałów, a w okolicznościach często mało realnych i stąd jakże często kończących się tragicznymi klęskami”⁶⁹. Wraz z wojną krymską (1853—1856), akcją wyzwolenczą i zjednoczeniową Włochów, Rumunów i innych narodów bałkańskich, wreszcie wraz ze wzrostem aktywności politycznej liberalnego mieszczaństwa niemieckiego, na nowo podejmującego idee jedności Niemiec, na arenę międzynarodową jeszcze raz wypłynęła sprawa polska. Zastąpienie chorego psychicznie Fryderyka Wilhelma IV bardziej otwartym w poglądach następcą tronu, księciem Wilhelmem, stworzyło nową jakościowo sytuację w Prusach. Kończyła się era konserwatywno-junkierskiej reakcji, a zapowiadała się „nowa” — o obliczu bardziej liberalnym. Liberalowie, obok idei zjednoczenia, dążyli do przywrócenia ustroju konstytucyjnego przez wzmocnienie władzy ustawodawczej i poszanowanie praw jednostki. W odniesieniu do polskiej sprawy w zaborze pruskim niewielkie to miało znaczenie. Wprawdzie potępiano symptomy dawnej ery — ucisk i przemoc — ale polskie wysiłki uzyskania szerszych praw narodowych ignorowano albo zupełnie nie rozumiano. W zaborze rosyjskim natomiast przygotowywano się do nowego powstania. Ten zbrojny czyn, wspomagany przez rewolucjonistów z wielu krajów europejskich, „był najbardziej dramatycznym i tragicznym momentem dziejowym tego okresu”⁷⁰. Na imię mu powstanie styczniowe.

Począwszy od roku 1862 coraz częściej pojawiają się w „Tygodniku

⁶⁷ Tamże, 1850 nr 15.

⁶⁸ *Necrolog*, tamże, 1871 nr 42.

⁶⁹ Z. Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym*. Poznań 1963, s. 21.

⁷⁰ Tamże, s. 28.

zielonogórskim” wiadomości z Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W lutym i marcu gazeta drukuje *Szkice o gospodarce wiejskiej* (Landwirtschaftliche Skizzen aus Polen)⁷¹. Autor tych szkiców⁷² nie tai, że Polacy „nie darzą Prusaków sympatią, mają jej natomiast dużo dla Francuzów”; autor podkreśla „religijność ludu polskiego”, ale także „nadużywanie mocnych trunków”⁷³; autor chwali „nieprzeciętne zdolności Polek w prowadzeniu ogniska domowego, mistrzowskie opanowanie sztuki gotowania”; niepochwlebnie pisze o „polskich drogach, tonących w błocie”⁷⁴. Pod względem kultury rolnej autor rozgranicza wyraźnie „obszary na zachód i na wschód od Wisły”, te ostatnie znajdując w „bardzo zacofanym stanie”; podkreśla jednak „sumiennosc i solidność chłopca polskiego w uprawie ziemi ornej” (dass der Pole mit Sorgfalt und Sinn den Ackerbau bestellt)⁷⁵, oznakę postępu autor widzi w „działalności Warszawskiego Towarzystwa Agrarnego (Zentralverein für Landwirtschaft in Warschau), ubolewa jednak, że „i tam wkroczyła niepożrebnie polityka”. Wywołało to bowiem podejrzenie władz i Towarzystwo „może zostać skasowane”⁷⁶. Autor kończy słowami: „Oto jest zły duch, który Polsce drogę ku lepszemu odcina, utrzymując ten nieszczęśliwy kraj w nieładzie” (Dieser Geist ist es, welcher überall in Polen dem Bessern in den Wege tritt und das unglückliche Land in seiner Zerrütung erhält). Jest to niewątpliwie pozytywistyczne podejście do tematu polskiego, odejście od prezentacji „etosu walki” na rzecz innego rozwoju kraju aniżeli tylko poprzez akty zbrojne.

Reakcje prasy niemieckiej na wieść o wybuchu powstania w Królestwie Polskim były niejednolite. Z sympatią o tym wydarzeniu wyrażano się w niemieckich krajach zachodnich i południowych; krytycznie o stanowisku Rosji wobec Polaków relacjonowały gazety austriackie, gdzie nawet, z uwagi na rywalizację rosyjską na Bałkanach, życzone powstaniu powodzenia. Rzadziej natomiast i to w zawołowanej formie sympatię dla powstańców ujawniały gazety pruskie. Tylko zdecydowanie demokratyczne gazety zdobywały się na ten gest. Były to jednak głosy oburzenia na okrucieństwo Rosjan i głosy współczucia dla Polaków niż apele o niesienie powstańcom pomocy. Symptomatyczny w tej mierze jest tu głos berlińskiego demokratycznego dziennika „Publizist” (Publicysta): „Ubolewamy nad nieszczęśliwą Polską, że losy światem kierujące taką jej niedolę przeznaczyły, jaką dziś znosi; lecz nie widzimy dla Polski

⁷¹ „Grünberger Wochenblatt” 1862 nr 15, 16, 17, 19.

⁷² Autorem szkiców jest najstarszy syn wydawcy, Ulrych, który latem i jesienią 1861 roku odbył podróż po Poznańskiem, Galicji i Królestwie Polskim; patrz: *100 Jahre des Grünberger Zeitungswesens*, s. 43.

⁷³ „Grünberger Wochenblatt” 1862 nr 15.

⁷⁴ Tamże, 1862 nr 16.

⁷⁵ Tamże, 1862 nr 17.

⁷⁶ Tamże, 1862 nr 19.

żadnego z tej niedoli ratunku w powstaniu, które obecnie wybuchło. Stanowisko Rosji nigdy nie było inne, jak stanowisko zdobywcy; uśmiezione powstanie nie uczyni tego stanowiska łagodniejszym. Że Rosja — i to rychło — rewolucję uśmierzy, nie ma wątpliwości, nawet gdyby powstańcy, co dotąd nie jest wiadome, mieli być opatrzeni w broń i amunicję. Biedna Polsko!”⁷⁷. Przy końcu grudnia 1862 roku „Tygodnik zielonogórski” informuje o masowych aresztowaniach w Królestwie Polskim osób podejrzanych przez władze carskie o działalność rewolucyjną⁷⁸. Pierwszą obszerniejszą informację o powstaniu zamieszcza gazeta na początku lutego 1863 roku, powołując się na relacje „Wiener Zeitung” (Gazeta wiedeńska) i „Gazety Narodowej”⁷⁹. Mowa jest o akcjach powstańczych w okolicach Płocka, Modlina, Ostrołęki. W kolejnych numerach, powołując się na „Gazetę śląską”, donosi o koncentracji wojsk powstańczych w okolicach Częstochowy⁸⁰ i Radomia⁸¹. Na podstawie korespondencji własnej gazeta donosi także o krwawych walkach pod Węgrowem, o masowych egzekucjach powstańców przez carską żandarmerię w Płocku i Lublinie⁸². Ze Lwowa gazeta donosi 12 lutego o klęsce powstańców pod Wąchowem oraz o przerwaniu połączenia kolejowego Warszawa-Wrocław⁸³. Powstanie przenosi się na Litwę⁸⁴, koncentracja wojsk polskich pod Langiewiczem w Radomskim, siła wojsk wynosi około 8 tys. ludzi⁸⁵. W tym samym numerze znajdziemy korespondencję „Tygodnika zielonogórskiego” z Poznania, w której czytamy między innymi: „Temperatura polityczna wywołana powstaniem w Królestwie Polskim wzrasta tutaj z dnia na dzień. Spowodowane jest to nie tylko szczególną sympatią ludności do powstania, ale także krążącymi pogłoskami o tajnym porozumieniu Berlina i Petersburga, na mocy którego wojska pruskie będą do dyspozycji rządu carskiego w tłumieniu powstania, o ile Petersburg tego zażąda. Rząd pruski wdaje się w niebezpieczną awanturę [...], znaczna część społeczeństwa przyjęła tę wiadomość z odrazą. Mówi się o bardzo złym morale armii rosyjskiej, która pozwala sobie na przerażające ekscesy w stosunku do ludności cywilnej, nie mającej formalnie z powstaniem wiele wspólnego [...]. Potwierdzają się informacje o rozmowach gen. Alvenslebena w Petersburgu celem podpisania konwencji militarnej”⁸⁶. Wiadomość o tajnych rokowaniach wywołała interpelację w parla-

⁷⁷ „Publizist” 1863 nr 22.

⁷⁸ „Grünberger Wochenblatt” 1862 nr 103.

⁷⁹ Tamże, 1863 nr 10.

⁸⁰ Tamże, 1863 nr 11.

⁸¹ Tamże, 1863 nr 12.

⁸² Tamże, 1863 nr 12.

⁸³ Tamże, 1863 nr 13.

⁸⁴ Tamże, 1863 nr 14.

⁸⁵ Tamże, 1863 nr 14.

⁸⁶ Tamże, 1863 nr 14.

mencie pruskim. Na porządku obrad w dniu 18 lutego 1863 roku stanęła sprawa polska. Poseł von Unruh z tzw. partii postępowej (Fortschrittspartei) zaatakował militarystów, pragnących wykorzystać powstanie dla swoich celów. Stwierdził, że powstanie absolutnie nie zagraża państwu pruskiemu, podobnie jak i Polska, gdyby na nowo powstała. Inaczej ma się rzecz z Rosją, która już nieraz w przeszłości zgubnie zaważyła na dziejach Prus. Z tych względów wiązanie się z caratem jest bezwzględnie szkodliwe, jest awanturnictwem politycznym⁸⁷. W podobnym duchu przemawiali posłowie Waldeck i von Sybel. Ten ostatni, znany historyk, stwierdził: „Prusy nie powinny brać udziału w tej po barbarzyńsku prowadzonej wojnie, która na nas samoświadcząc zwała współwinę kolosalnego polowania na ludzi, na które cała Europa patrzy z oburzeniem”⁸⁸. Wrocławski poseł Roeppel: „Polacy mają prawo do niepodległego bytu i osiągną go podobnie jak Włosi”; poseł Becker z Dortmundu: „Niemcy nieomylnie mają swój wielki interes w tym, aby dzielna Polska znów powstała”⁸⁹.

Głos zabrała również konserwatywna, prorządowa praca pruska. Na jej łamach padały słowa potępienia czynu powstańczego. Często były to napaści już nie tylko wrogie, ale wprost nieludzkie i stąd piętnowane zarówno przez prasę polską, jak i opozycyjne gazety niemieckie. Konserwatywny zielonogórski „Dziennik dolnośląski” pisze w połowie lutego 1863 roku: „Okropny sposób w jaki świeże powstanie rozpoczęto, a który mógł tylko wyniknąć z braku najprostszycy zasad moralnych, nie może zaiste przyczynić się do zmiany zdania, że los Polski jest zasłużony”⁹⁰. „Tygodnik zielonogórski” w wydaniu z 1 marca 1863 roku, relacjonując posiedzenie parlamentu pruskiego z 27 lutego pisze, że znaczne grono posłów otwarcie wyraziło swoje sympatie powstańcom⁹¹, a w połowie marca publikuje fragmenty apelu Jakuba Vendey’a „An das deutsche Volk” (Do narodu niemieckiego), w którym sędziwy demokrat ostro piętnuje politykę Bismarcka i przypomniał Niemcom, że „księżęta niemieccy przyczynili się do podziału Polski, obowiązkiem świętym ludu niemieckiego jest więc dopomóc, aby tę zbrodnię ciężącą na Niemcach, naprawić, jak dalece to jest możliwe”⁹². Pod koniec marca „Tygodnik zielonogórski” podaje informację o złożeniu przez Langiewicza dyktatury i jego przejściu do Galicji; powstanie jednak nie należy wcale uznać za zakończone⁹³. Gazeta informuje również o zorganizowanej przez emi-

⁸⁷ Tamże, 1863 nr 17; patrz także: Z. Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim*, s. 65.

⁸⁸ Tamże, 1863 nr 17; także: Z. Grot, *op. cit.*, s. 69.

⁸⁹ Tamże, 1863 nr 17; także: Z. Grot, *op. cit.*, s. 71.

⁹⁰ „Niederschlesisches Tageblatt” 1863 nr 29; jest to przedruk z prawniczej berlińskiej „Allgemeine Zeitung” 1863 nr 32.

⁹¹ „Grünberger Wochenblatt” 1863 nr 18.

⁹² Tamże, 1863 nr 23; jest to przedruk z „Kölnische Zeitung” 1863 nr 59.

⁹³ Tamże, 1863 nr 25.

grantów polskich, francuskich i włoskich, zamieszkałych w Anglii, ekspedycji z zamiarem udzielenia powstańcom pomocy⁹⁴, o rozszerzającej się w Królestwie Polskim wojnie partyzanckiej⁹⁵, o akcji pomocy powstańcom ze strony ludności polskiej w Poznańskim w postaci broni, pieniędzy i ludzi⁹⁶. Liczne relacje z posiedzeń parlamentu pruskiego, w tym również z tzw. debat polskich (Polendebatten) na łamach „Tygodnika zielonogórskiego” i innych gazet, miały dla sprawy polskiej aktualne znaczenie, gdyż ujawniały europejskiej opinii publicznej, że Prusy Bismarcka posiadają we własnym kraju licznych przeciwników, a idea narodowyzwolenicza polska swoich sympatyków. W połowie czerwca gazeta donosi po raz pierwszy o prześladowaniach duchowieństwa katolickiego przez władze carskie⁹⁷, o zesłaniu na katorgę syberyjską arcybiskupa warszawskiego Felińskiego⁹⁸, a pod koniec czerwca o egzekucjach na byłych oficerach armii carskiej, którzy przeszli na stronę powstania. Gazeta informuje także o rozstrzelaniu dwóch patriotek, Plater i Terleckiej⁹⁹. W numerze z 30 lipca 1863 roku gazeta przynosi wiadomość o wydaniu przez Rząd Narodowy proklamacji, w której odrzuca się jakiegokolwiek pertraktacje z rządem carskim bez uznania z jego strony niepodległości Polski w granicach z 1772 roku¹⁰⁰. W kolejnych numerach dużo miejsca zajmuje sprawa zamachu dokonanego w Warszawie na osobie gubernatora gen. Berga, nieudanego zresztą zamachu, który wyzwolił tylko dodatkowe represje władz carskich: „[...] *gen. Berg szaleje w Warszawie, tak jak Murawiew na Litwie*”¹⁰¹. „*Od momentu przyjścia silnych mrozów, ustały działania wojenne*”, pisze „Tygodnik zielonogórski” na początku stycznia 1864 roku, „*nowy rok witął Warszawę kolumną 300 powstańców, pod silną eskortą Kozaków, w drodze na Sybir*”¹⁰². W marcu gazeta podaje wiadomości o rzekomym pojawieniu się na terenach objętych powstaniem Garibaldiiego¹⁰³, prostuje jednak tę informację jako nieprawdziwą¹⁰⁴. Na początku kwietnia 1864 roku: „*Powstanie wydaje się dogorywać (in letzten Zügen zu liegen). Część członków Rządu Narodowego została aresztowana [...], w kraju panuje jednak nadal napięcie*”¹⁰⁵; w połowie czerwca: „[...] *ustawa uwłaszczająca z entuzjazmem witana przez chłopstwo, które, nielicznie zresztą uczest-*

⁹⁴ Tamże, 1863 nr 29.

⁹⁵ Tamże, 1863 nr 30, 35.

⁹⁶ Tamże, 1863 nr 31, 36.

⁹⁷ Tamże, 1863 nr 48.

⁹⁸ Tamże, 1863 nr 56.

⁹⁹ Tamże, 1863 nr 51.

¹⁰⁰ Tamże, 1863 nr 60.

¹⁰¹ Tamże, 1863 nr 76, 86, 101.

¹⁰² Tamże, 1864 nr 3.

¹⁰³ Tamże, 1864 nr 22.

¹⁰⁴ Tamże, 1864 nr 23.

¹⁰⁵ Tamże, 1864 nr 27.

niczące w powstaniu, opuszcza szeregi insurgentów"¹⁰⁶. Mnożą się informacje o transportach zesłańców, o masowych aresztowaniach i egzekucjach¹⁰⁷. Dnia 11 sierpnia 1864 roku „Tygodnik zielonogórski” przynosi wiadomość o straceniu na stokach cytadeli warszawskiej w dniu 5 sierpnia ostatniego dyktatora powstania, Traugutta, wraz z czterema towarzyszami¹⁰⁸. Dalsze informacje gazety to w zasadzie bilans przegranej: tysiące zabitych, straconych, zesłanych na Sybir, duże straty materialne, a także kryzys moralny Polaków¹⁰⁹.

Fala entuzjazmu dla sprawy polskiej opadła, gdy wraz z pojawieniem się osoby Bismarcka zaczęły zwyciężać w polityce niemieckiej tendencje reakcyjne. „W okresie powstania 1863 roku nie było już polonofilskich wierszy, nie było Komitetów Pomocy Polsce, nie było odzew i ksiązek”, pisze J. Koprowski w eseju *Polscy tułacze*¹¹⁰. Polska emigracja po powstaniu styczniowym znalazła zainteresowanie i opiekę przede wszystkim w Szwajcarii i we Francji. „Tygodnik zielonogórski” jak i „Dziennik zielonogórski”, a później „Dziennik dolnośląski”, mało miejsca poświęcało działalności popowstaniowej emigracji polskiej w XIX wieku. Jedyna poważniejsza informacja o polskim uchodźstwie znalazła się w „Tygodniku zielonogórskim” w kontekście biogramu J. Bema¹¹¹. W sierpniu i październiku 1865 roku gazeta, powołując się na prasę francuską i angielską, a także rosyjską, podaje informacje o „tworzeniu się w Królestwie Polskim nowych tajnych organizacji¹¹², przede wszystkim organizacji rewolucyjnych o charakterze socjalistycznym (sozialistischer Richtung), impulsy idą z Francji, silnego skupiska polskiej emigracji politycznej”¹¹³. W oparciu o polskie materiały emigracyjne „Tygodnik zielonogórski” drukuje obszerną informację o sytuacji w Królestwie Polskim w numerze z 14 marca 1867 roku. Jest to ponury obraz danych statystycznych ofiar rewolucji 1863 roku: „Departowanych na Sybir — 18.862 osoby, internowanych w europejskiej części Rosji — 18.566 osób, przymusowo pracujących w kopalniach Uralu — 33.780 osób, poległych w czasie działań wojennych — 33.800 osób, wcielonych do karnych kompanii — 2.416 osób, skazanych na karę śmierci (wyroki wykonano) — 1.568 osób, na emigracji przebywa 7060 osób. Oto bilans ostatniej polskiej rewolucji”, kończy gazeta, i dodaje: „Ze polacy z niesłabnącym uporem trwają przy nadziei odbudowy swojego państwa, to jest rzecz

¹⁰⁶ Tamże, 1864 nr 46, 48, 49.

¹⁰⁷ Tamże, 1864 nr 54, 60, 61.

¹⁰⁸ Tamże, 1864 nr 63.

¹⁰⁹ Tamże, 1864 nr 70, 72, 73, 80.

¹¹⁰ „Literatura” 1981 nr 44.

¹¹¹ Patrz przypis 61.

¹¹² „Grünberger Wochenblatt” 1865 nr 66.

¹¹³ Tamże, 1865 nr 78.

powszechnie znana¹¹⁴, zlikwidować można tylko zewnętrzne artybuty byłej samodzielnej państwowości polskiej, ale nie wspomnienia o wolnej Polsce w sercach Polaków”¹¹⁵.

We wrześniu 1868 roku, powołując się na polskojęzyczną „Gazetę Toruńską”, „Tygodnik zielonogórski” po raz pierwszy używa sformułowania „germanizacja prowincji poznańskiej” i stwierdza, iż wypieranie elementu polskiego przez niemiecki nabiera coraz bardziej postępującego charakteru” (im unaufhaltsamen Fortschritte begriffen ist)¹¹⁶. O dokonującym się w redakcji gazety zwrocie poglądów na sprawy polskie świadczy komentarz, który gazeta zamieściła na kanwie tej informacji, a mianowicie, że „atutem niemieckim w tej walce jest niemiecka oświata, niemiecka solidność, niemiecki porządek”. Gazeta w dalszym ciągu zachowuje swoją antyrosyjskość, ale też coraz wyraźniej unika sformułowań jednoznacznie w swoim wyrazie przychylnych sprawie polskiej. Stary Związek Niemiecki rozpadł się, w jego miejsce powstał Związek Północnoniemiecki z Prusami na czele. W agresywnej, wielkomocarstwowej polityce kanclerza Bismarcka, nie ma już miejsca na liberalizm polityczny w wydaniu W. Levysohna i jego gazety. „Tygodnik zielonogórski”, po kryzysie wywołanym ustawami antyprasowymi lat pięćdziesiątych, nie zdołał w pełni powrócić do dni swojej świetności lat czterdziestych. Schorowany Levysohn w połowie 1869 roku przekazuje wydawnictwo i drukarnię swoim synom, Ulrychowi i Arturowi, których poglądy polityczne bardziej zbliżone są do narodowego liberalizmu w wydaniu bismarckowskim. Dr. Wilhelm Levysohn umiera w Zielonej Górze dnia 26 maja 1871 roku w wieku 56 lat. Wraz z odejściem Levysohna zamknął się progresywny okres i „polski etap”, „Tygodnika zielonogórskiego”. Zaznaczyć jednak trzeba, że gazeta, mimo zmieniających się odcieni politycznych, nie przekształcała się w pismo skrajnie reakcyjne. Tak przynajmniej było do 1933 roku¹¹⁷.

¹¹⁴ Tamże, 1867 nr 21.

¹¹⁵ Tamże, 1867 nr 58.

¹¹⁶ Tamże, 1868 nr 71.

¹¹⁷ Autor niniejszego artykułu pragnie tą drogą podziękować Dyrekcji Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, Dyrekcji Archiwum Wojewódzkiego w Zielonej Górze oraz Kierownictwu Staatsarchiv Dresden (NRD) za udzieloną pomoc w zebraniu źródeł.